

Blisko zderzenia z bsl nad Heathrow

#Lotnictwo cywilne 7 grudnia 2014

UK Airprox Board ujawniła, że w lipcu br. lądujący samolot pasażerski Airbus A320 omal nie zderzył się z małym bezzałogowcem. Dotąd nie znaleziono jego właściciela.



W opublikowanym 5 grudnia sprawozdaniu UK Airprox Board (UKAB) ujawnił, że w lipcu br. lądujący samolot pasażerski Airbus A320 omal nie zderzył się z małym bezzałogowcem. Incydent zaliczono do kategorii A – najwyższej w 5-stopniowej skali. Oznacza to, że ryzyko kolizji było wysokie. Heathrow to port lotniczy o największej liczbie pasażerów obsługiwanych w ciągu roku w Europie (ponad 70 mln).

Do incydentu doszło 22 lipca. O 14:16 czasu lokalnego pilot Airbusa A320 zameldował centrum kontroli lotu o zaobserwowaniu małego bezzałogowca na wysokości ok. 700 stóp (ok. 200 m). UKAB przeprowadziła śledztwo w tej sprawie, ale nie znaleziono właściciela bsl. Za prawdopodobne uznano, że aparat wymknął się spod kontroli operatora.

Inny przypadek napotkania małego bsl przez samolot rejsowy w Wielkiej Brytanii miał miejsce w maju. Wówczas to mały czterowirnikowiec minął w odległości zaledwie ok. 25 metrów podchodzący do lądowania na lotnisku Southend samolot ATR 72. Maszyna znajdowała się wówczas na wysokości ok. 500 m.

Użytkowanie bsl w przestrzeni kontrolowanej, szczególnie w rejonie lotnisk, budzi coraz więcej emocji. Piloci samolotów rejsowych głośno domagają się lepszej ochrony przed ewentualnością zderzenia, w konsekwencji nawet możliwością katastrofy. Dostęp do małych bezzałogowców jest coraz łatwiejszy i powszechniejszy. Problemem są nie tylko niewielkie umiejętności ich operatorów, ale i częsty brak odpowiedzialności.

Tymczasem uregulowania prawne dotyczące bsl są nieprecyzyjne i trudne do egzekwowania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o